

## Kultura w krótkich spodenkach?

Zapewne niewiele by nam zajęło przypomnienie sobie najlepszych książek z dzieciństwa

Zapewne niewiele by nam zajęło przypomnienie sobie najlepszych książek z dzieciństwa. W konkury stanęliby nie tylko przenikliwy uczeń Adam Cisowski, co jawi się istnym szatanem (choć dopiero uczęszcza do siódmej klasy), ale i jego imiennik – o nazwisku Niezgódka – zapatrzony w twarz piegowatego profesora, czy też przepychający się w szkolnej ławce chłopcy, którzy właśnie zakupili Sposób na Alcybiadesa, aby przechytryć gogów. Kto wie, czy gdzieś nieopodal nie kręciliby się zapatrzoni w niebo Jacek i Placek i, być może, swoim psotnym wzrokiem nie dostrzegliby właśnie podróżujących – w środku przedziwnego pojazdu konstrukcji prof. T. Alenta – Tytusa, Romka i A'Tomka. A przecież to nie koniec – nasza rozochociona pamięć zaczęłaby sięgać jeszcze dalszych zakamarków nieco zaspanej dziecięcej wyobraźni. A tam witaliby nas dobrze zadomowieni: cokolwiek nierozgarnięty Słoń Trąbalski, tysiąc atletów (ich drugie tyle kotletów) tuż przy gorącej lokomotywie i lekko skonfundowany Pan Hilary. A byłby to jedynie przedsionek, z którego rozciągałby się widok nie na jedne, ale cały rząd drzwi, za którymi schowane czekałyby smaki, zapachy, obrazy i rymy magicznego świata.

To nie przypadek! Polska kultura ma niezwykle dorobek i właściwy sobie sposób na wprowadzanie najmłodszych w arkana świata, który tworzy. Wiersze takich twórców jak Tuwim, Brzechwa, Konopnicka, Fredro do dziś nadają kolejnym pokoleniom niezwykle smak dzieciństwa i pierwsze punkty odniesienia w literackiej rzeczywistości. Co więcej, polska szkoła ilustracji, wiodąca przecież przez całe lata wśród swoich odpowiedniczek z innych krajów, sprawiła, że myślimy dziś obrazami kreski takich gigantów jak Z. Rychlicki, O. Siemaszko, J. Stanny, J. Wilkoń, J. Szancer, czy Z. Witwicki. A przecież niepodobna zliczyć jeszcze całej galerii słuchowisk radiowych, nagrań, czy animacji tworzących naszą „przeddobranocną” atmosferę – to ich nastrój zostawił w nas zachwyty, które do dziś pobrzmiwają cichym echem.

Johann Wolfgang von Goethe miał kiedyś oznajmić, że „mielibyśmy doskonale wychowane dzieci, gdyby ich rodzice byli dobrze wychowani”. Rzecz w tym, że można by nieco odwrócić tę sentencję i zaproponować lekką trawestację: będziemy mieli niezwykle silną kulturę, jeżeli nasze dzieci będą miały tak ciekawe książki, historie i opowieści, jak miały wcześniejsze pokolenia polskie. I wygląda na to, że mamy cały czas wiele do zaproponowania najmłodszym, ponieważ siła tradycji napędza kolejnych twórców zobowiązanych stanąć w szranki z największymi, którzy tak wysoko zawiesili poprzeczkę.

2 kwietnia przypada Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci – to dobry pretekst, aby przyrzeć się temu, jak wygląda dziś szerzej rozumiana kultura, która wytwarzana jest z myślą o najmłodszych. Czy jest ona zinfantylizowana i w przykrótkich spodenkach, czy też raczej dobrze skrojona i, pomimo swojego dziecięcego fasonu, pozwala na odbycie dalekiej podróży w dorosłość.

Jak wprowadzać kolejne pokolenia w kulturę? Jak tworzyć opowieści i obrazy, które zostaną na zawsze i jednocześnie sprawią, że najmłodszy będą chcieli sięgać do świata kultury w przyszłości? Co stanowi o sile dotychczasowej twórczości dla dzieci? Te kwestie chcielibyśmy postawić w centrum tego numeru.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*

*(projekt okładki: Michał Strachowski)*



**Wojciech Widłak: O wszystkim można pisać, lecz nie o wszystkim warto**



**Grzegorz Kasdepke: Literatura ma w sobie moc osvajania rzeczywistości**



**Zofia Stanecka: Trzeba być stale otwartym na pytania i wątpliwości dzieci**



**Agnieszka Brzostowska: Teoretyczne założenia animacji czytelnictwa**



**Włodzimierz Matuszewski o fenomenie polskich dobranocek**



## Prof. Dariusz Gawin: Twórczość Niziurskiego potrafiła formować młodzież



## Wojciech Tomczyk: Niziurski



MECENASEM  
TEOLOGII  
POLITYCZNEJ  
CO TYDZIEŃ  
JEST PZU

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego